

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w kw. miesięcznie 1,50 zł z odliczeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozostawienia dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dzień ogłoszeń, redakcja nie odpowiada.



Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr, za reklamy na str. 3-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszą str. 30 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłoszeniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo, w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11. Telefon 60. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Poniedziałek 13 Serwacego
Wtorek 14 Wjg. Bonifacego
Środa 15 Zofji m.

Dzisiaj wschód słońca o godz.	3 57	zach.	7 8
Jutro " " " "	3 56	" "	7 10
Dzisiaj " księżycy " "	3 30	" "	15 8

Nr. 57

Wąbrzeźno, wtorek 14 maja 1929 r.

Rok IX

Opełnani marjawici.

W organie marjawickim „Królestwo Boże na ziemi” z dnia 9 bm. znajdujemy opis pobytu Kowalskiego z siostrami marjawickimi w Łodzi wraz z podaniem „cudu”, który za sprawą matki arcykapłanki (tak ją dziś marjawici tytułują) Wiluckiej miał miejsce. Podajemy dosłownie:

„Ostatniego dnia naszego pobytu w Łodzi zostaliśmy wielce pocieszeni nawróceniem się t.zw. sekcjarek ludzkich, czyli kilkunastu niewiast, które już od lat dwudziestu prawdziwie opełnane, usiłowały oddawać cześć boską naszym kapłanom i siostram. Nie pomagały żadne perswazyje, ani groźby, ani prośby. Z uporem iście szatańskim biedne niewiasty, którym O. Arcybiskup zabronił wstępu do kościołów naszych, na ulicy padały z krzykiem na twarz przed nami, ośmieszając wobec gawiedzi Świętą Sprawę naszą. Matka Arcykapłanka w czasie obecnego naszego pobytu w Łodzi ofiarowała wraz z siostrami kapłankami w ostatnim dniu Mszę św. za te nieszczęśliwe istoty, wierząc, iż Pan Jezus miłosierny wysłucha i ulituje się nad nimi. I tak się stało: po nabożeństwie Matka Prze-wielebna poleciła przywołać je do siebie i wyjaśniła im ich błąd i opełnienie od szatana. Z płaczem przyrzekły biedne kobieciny, że nie będą tego czyniły i przyrzeczenia tego dotrzymały. Kiedyśmy odjeżdżali, spokojnie pożegnały nas wraz z innymi parafjanami i prosiły O. Arcybiskupa ze łzami, aby pozwolił im chodzić do spowiedzi i Komunii św., a po odjeździe przełożonych mówiły do miejscowych siostr, marjawitek: „Módlcie się siostry za nami, abysmy mogły wynagrodzić to, cośmy złego zrobiły swoim postępowaniem”.

Nowy dowód, na jak ciemnych i w swym fanatyzmie do białej gorączki dochodzących jednostkach opiera swe dotychczasowe istnienie sekta marjawicka.

Codziennie otrzymujemy masowe protesty społeczeństwa katolickiego przeciwko sekcje, będącej rozsądnym zgnilizny moralnej i deprawacji, znieważającej i policzkującej religię Chrystusową wogóle. Prasa marjawicka, podając praktyki marjawickie do wiadomości publicznej, wystawia Polsce świadectwo jakiegoś Ciemnogrodu.

A jednak władze miarodajne milczą. Marjawici zaś obwożą dziś po Polsce swą arcykapłankę, prowadząc bezkarnie ohydny propagandę i obrażając uczucia religijne ludzi wierzących.

Włochy przeciwko niemoralnej modzie.

Apel do Musoliniego.

Najwybitniejsi przedstawiciele życia politycznego, religijnego, gospodarczego i społecznego z całej Włoch podpisali odezwę do Musoliniego w sprawie niemoralnej mody. Odezwa ta brzmi:

„Ekscelencjo! Pan odnowił Włochy od podług. Prosimy Pana o jedno słowo, któreby zmieniło dzisiejszą modę kobiecą. Jedno słowo Pańskie, Ekscelencjo, a wspaniałe kąpieliska nadmorskie naszego kraju odzyskają znowu swą cześć. — Niech Pan powie, by ubiór kobiecy stał się godniejszy; słowo Pańskie znalazłoby olbrzymi odzew i odbiłoby się tysięcznym echem.

Słowo Pańskie byłoby nie tylko wyrazem mądrości, ono stałoby się także pobudką do uszanowania prawa.

Wystarczy, by Pan się tylko odezwał, Czci-odny Wodzu, a wszyscy usłuchają.

Z raju sowieckiego. Zamykanie kościołów.

W ostatnich czasach bolszewicy z wyjątkową energją działają w kierunku zamykania kościołów. Chcą nadać gwałtowni pozory demokracji, robią oni manifestacje, zganiając do tego tysiące ludzi, lub zmuszają ich do podpisywania rezolucji i petycji o zamykanie kościołów.

W dniu Wielkiejnocy w Mińsku Litewskim urządzono 8-tysięczną manifestację. Zbiórka naznaczona w Polskim Klubie Robotniczym im. R. Luksemburg, a stąd w pochodzie, z plakatem: „Żądamy oddania Kościoła na potrzeby kulturalne”, „Zdobyciśmy wiedzę, zwalczajmy religię” i t. p., udano się na plac Wolności, gdzie zorganizowano wiec. Na trybunie stanął: przed stawiciel „rady ateistów” Wojnarowski i in. W pochodzie brało udział 12 orkiestr, kolejarze, metalowcy, chemicy, szkoły polskie (!), „polska technika pedagogiczna”, komórki bezbożników i in. „Dla proletariatu — mówią oratorzy — nie potrzebna religja! Duchowieństwo to kontrrewolucyjoniści, którzy przeszkadzają budować nowe życie!” 8 tysięcy rąk głosowało za rezolucją, aby pracować w czasie świąt religijnych, żądać zabrania kościoła oraz domów modlitwy na cele kulturalne.

W czasie procesji grupa wiernych modli się przed zamkniętym kościołem, druga zaś schroni-

ła się przed armją bezbożników, która grozi zagładą religji i kościołowi, do innego, jeszcze nie zamkniętego kościoła.

W Krzywczie, gub. Mohylewskiej, zabrano i zabrano na klub kościół. W dniu 9 kwietnia rb. banda rosjan i żydów wpadła do kościoła, łamiąc krzyże, strzelając do obrazów, a po wyrzuceniu do gnojówki utensyliów kościelnych, wołała „niech katolicy zabiorą swego Boga niech On zmartwychwstanie leżąc w tłustej żywej gnojówce!”

W Witebsku agitują i zbierają podpisy za zabranianiem na klub pięknego, starożytnego kościoła św. Antoniego. To samo w Mohylowie n/D. W Kizel—Arwacie zabrano kościół wskutek małej liczby katolików w mieście i nieodrestaurowaniu świątyni. Z tej okazji „Trybuna radziecka” cieszy się, pisząc: „Jeszcze jedna „świątynia” katolickiej ciemnoty i reakcji zamieniona została na ognisko wiedzy i kultury proletariackiej w dalekiej głębi Azji środkowej. Nie pozostawajmy w tyle od naszych kizyl-arwackich towarzyszy!”

—XX—

Gdzie odbędzie się historyczny akt otwarcia Powszechnej Wystawy Krajowej.

Na wszystkie reprezentacyjne uroczystości, odbywające się w czasie trwania Wystawy, został przeznaczony specjalnie wybudowany na rogu ulicy Głogowskiej i Bukowskiej pawilon, mogący pomieścić przeszło 3.000 osób. Ściany tej olbrzymiej sali, oznaczającej się piękną i harmonijną architekturą, utrzymane są w miłym dla oka kolorze oranż, na którym lśnią dyskretnie srebrne lilje pięknej ornamentacji. Boczne ściany pawilonu zostały udekorowane dziesiątkami wzorzystych dywanów przez firmy warszawskie i poznańskie, a posadzkę zaś zaścielaają szkarłatne chodniki.

Gdy p. Prezydent Mościcki przybędzie do sali, prof. Nowowiejski odegra na organach marsza powitalnego. Po przemowach p. Prezydent zejdzie z podium, znajdującego się nawprost głównego wejścia i skieruje się ku drzwiom, łączącym pawilon reprezentacyjny z halą przemysłu włókienniczego. W drzwiach tych będzie się znajdować symboliczna wstążka po przecięciu której przez Najwyższego Dostojnika Państwa Wystawa zostanie otwarta.

—O—

Niemcy dzielą Polskę na mapie.

Berlin. Ukazała się tu mapa Rzeszy Niemieckiej na której część terytorjum polskiego, a mianowicie ziemie, wchodzące w skład powiatu grudziądzkiego, zostały włączone do terytorjum państwa nie-

mieckiego. — Na mocy rozporządzenia Ministerstwa spraw Wewnętrznych zabronione zostało rozpowszechnianie i sprzedawanie tej mapy w Polsce.

Wykrycie zamachowca na Waldemarasa.

Kłajpeda. „Memeler Dampfpost” donosi z Kowna, iż sprawca zamachu na życie Waldemarasa został wykryty. Jest nim student wydziału technicznego uniwersytetu kowieńskiego. Vocilius. Znalaziono go ciężko rannego w pobliżu stacji Koszydory

Miał przy sobie broń i amunicję. Był on ranny od granatu, który nosił w kieszeni i eksplodował. Ze względu na jego ciężki stan, badanie jego zostało odroczone.

Zamach na pociąg osobowy pod Baranowiczami.

Warszawa, 10 maja Ubiegłej nocy na przestrzeni Baranowicze - Lachowicze najechał pociąg osobowy na założoną na torze szynę długości 1 metra

Pociąg zatrzymano w porę i przeszkodę usunięto. Jest to niewątpliwie zamach. Sprawców dotychczas nie wykryto.

71 letnia żona i 18 letni mąż.

Paryż. „Le Journal” donosi z Koubirds, iż z powodu posłubienia przez 71-letnią kobietę 18-let-

nego robotnika, mieszkańcy wystąpili z wrogimi demonstracjami przeciw nowożeńcom.

WIADOMOŚCI Z KRAJU I ZE ŚWIATA.

Londyn, 7. 5. Donoszą z Meksyku, że dokonano tam rozstrzelania przywódców powstania w Meksyku. Rozstrzelani są Bernardo de la Cue oraz jego dwaj adjutanci.

Londyn. Poraz pierwszy od dnia 4-go grudnia r. ub. król Jerzy osobiście przewodniczył obradom Rady przybocznej w Bognor, poczem podpisał dekret, rozwiązujący parlament. Dekret ten będzie opublikowany dziś wieczorem.

Gdańsk, 11. 5. W dniu wczorajszym wskutek ulewnej deszczu koło Kościerzyny osunął się tor kolejowy, wskutek czego wykołcił się jadący tamteży pociąg osobowy. — Szczęśliwym zbiegiem okoliczności kilku pasażerów odniosło jedynie lekkie rany.

Powrót pielgrzymki polskiej z Jerozolimy.

Bukareszt, 10. 5. Pielgrzymka polska, powraca jąca z podróży do Jerozolimy pod przewodnictwem J. 8. ks. biskupa Okoniewskiego, dotarła szczęśliwie do Bukaresztu. Wszyscy uczestnicy pielgrzymki zdrowi. — Powrót do Poznania nastąpi w poniedziałek rano.

Katastrofa na pontonowym moście.

Poznań, 7. 5. Gdy wojskowy samochód ciężarowy z bagażem 55 pp. przejeżdżał przez pontonowy most do Biedruska, w pewnej chwili złamały się bloki pod tylnym kołem. Kilku żołnierzy wychyliło się z samochodu i wpadło do Warty. Dwaj żołnierze utonęli, zwłok ich jednak dotychczas nie znaleziono.

Zaginął ojciec miasta.

Ogólne poruszenie w Szczebrzeszynie, miasteczku leżącym niedaleko od Zamościa wywołał w tych dniach fakt zaginięcia burmistrza miejscowego.

Co się z nim stało, nie wiadomo, gdyż ani w magistracie ani w domu nie pozostawił nic, co by mogło naprowadzić na jakikolwiek ślad. W dniu zniknięcia, jak ustalono, burmistrz wyszedł z biura podczas urzędowania i od tej chwili nikt go już więcej nie widział.

Policja prowadzi energiczne poszukiwania, jak dotychczas jednak bez wyniku, aczkolwiek minęło już cztery dni od czasu zniknięcia burmistrza.

Bestjański napad grupy poborowych na mieszkańca Karczewa.

Grupa poborowych pod przewodnictwem wójta Ks. Laseckiego i podwójta K. Broniszewskiego, złożona z kilku młodych wieśniaków, zaczęła na Karczewia, p. J. Wojciechowskiego.

Przyszli wojacy byli tego podpici i zachowywali się w stosunku do przechodniów bardzo agresywnie. — Wojciechowskiego awanturnicy otoczyli z groźnymi minami i zażądali aby im dał 5 zł. na wódkę. Gdy obywatel odmówił rzucili się na niego i zaczęli go okładać łaskami, pięściami a nawet wyciągniętą skądś fujarką. Nieszczęśliwy otrzymał ogółem 18 ran tłuczonych w głowę i 3 w rękę.

Prez. Ign. Mościcki doktorem honoris causa uniwersytetu paryskiego.

Paryż. Senat uniwersytetu paryskiego nadał tytuł doktora honoris causa Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej I. Mościckiemu, Edw. Jenk-

sowi, dziekanowi w-łu prawa uniwersytetu londyńskiego oraz profesorowi uniwersytetu berlińskiego Einsteinowi.

Na krzyk napadniętego nadbiegła policja, która aresztowała uczestników napadu, z wyjątkiem 2 którzy zdołali zbiec.

Awanturniczych poborowych osadzono w więzieniu do czasu złożenia przez nich kaucji w wysokości 500 zł. za wójta i za podwójta oraz po 300 zł. za każdego z uczestników awantury.

Wojciechowskiego dotkliwie poraniono i poturbowanego przewieziono do Warszawy i umieszczono w szpitalu, w stanie b. ciężkim.

Tajemnicze zniknięcie młodego harcerza.

Na postorunek policji w Wiktorynie pod Warszawą zgłosiła się mieszkanka Włoch p. M. Tokarska i zameldowała o zaginięciu swego jedynaka 16-letniego syna Józefa.

Młodzieniec, który był harcerzem oświadczył matce w dniu 9. bm., że udaje się na zbiórkę i odjechał do stolicy. Od tej chwili wszelki ślad o nim zaginął.

Nieszczęśliwa matka przypuszcza że synalek udał się do Gdyni lub Gdańska aby zaciągnąć się do służby okrętowej, do której to miał być podobno zwerbowany przez jakiegoś kapitana marynarki.

Wyjeżdżając „na zbiórkę” do Warszawy chłopiec zabrał plecak z pełnym wyekwipowaniem, żywnością oraz słownik hiszpańsko-polski. — Zrozpaczona matka prosi wszystkich za pośrednictwem pisma o jakąś wiadomość o zaginionym chłopcu.

Rysopis: młodzieńca: wzrost średni, krępy, włosy ciemno-blond, blizna na górnej wardze, dwie blizny mniejsze na policzku, uniform harcerski E.

Do czego prowadzi nienawiść.

Kościan. Niej. Pawłowski woźny państ. monopolu tytoniowego z Kościana wraz z towarzyszami napadł na szosie w pobliżu Turowa na gajowego Szymanowskiego, do którego żywił od dłuższego czasu uczucie nienawiści.

Szymanowskiego zaczęto bić łaskami. Mimo bólu gajowy nie stracił przytomności i dosiadłszy roweru usiłował im zbiec. Lecz ci dogonili go, bijąc dalej łaskami. Wówczas zaatakowany sięgnął po broń i oddał 2 strzały w górę, co jednak napastników nie przestraszyło. Szymanowski widząc, że jest zagrożony, w ostatniej chwili wystrzelił napastnikowi Pawłowskiemu w skroń, kładąc go trupem na miejscu.

W kinach górnośląskich skasowano napisy niemieckie.

Katowice, 10. 5. Od paru dni toczyła się w Katowicach i innych miejscowościach na Śląsku walka o zniesienie napisów niemieckich w kinach śląskich. Walka zakończyła się usunięciem napisów tak w Katowicach jak i w Król. Hucie, Mysłowicach

itd. Wyświetlane będą obecnie filmy wyłącznie z polskimi napisami.

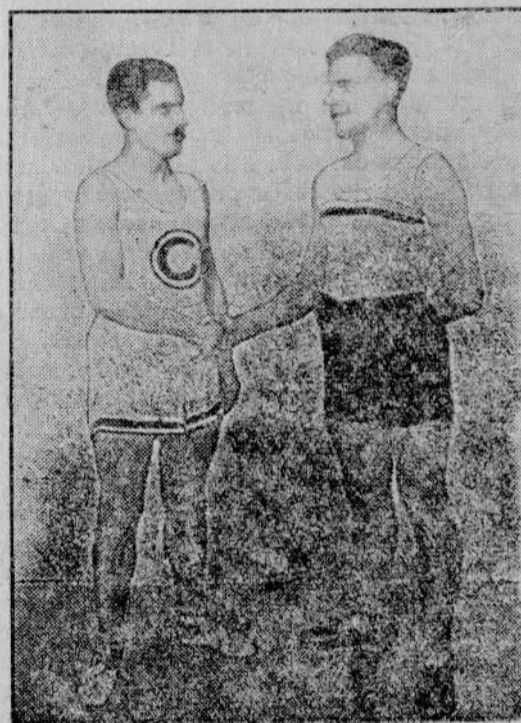
Zwłoki śp. por. Szałasza w drodze do Polski.

Warszawa 10. 5. Jak się dowiadujemy, zwłoki śp. por. Szałasza, który zginął tragiczną śmiercią w czasie lądowania samolotem w Bagdadzie, odbywając lot Warszawa-Bagdad, zostały ekshumowane 5 bm. W dniu dzisiejszym będą one przewiezione przez Syryję i Palestynę do Beyrutu gdzie zostaną załadowane na statek Alesia, który przewiezie je do Konstancy. Nadejścia zwłok należy się spodziewać około 20—23 bm.

2000 morgów lasu spłonęło w Lublinieckiem.

Onegdaj rano w miejscowości Czarny Las, w powiecie lublinieckim, wybuchł pożar w lesie będącym własnością państwa. Pożar trwał przez cały dzień. Spłonęło około 2.000 morgów młodego drzewostanu. Szkoda znaczna. Przyczyna pożaru nieustalona. W gaszeniu ognia brały udział liczne straże pożarne, oraz miejska straż pożarna z Lublińca, a nadto 74 pp. Na miejsce pożaru przybył starsza dr. Zaleski.

Zaginieni lotnicy.



Głośni w swoim czasie z przelotu Oceanu Spokojnego lotnicy i sportowcy Kingsfora-Smith (na lewo) i Garles Ulm (na prawo), którzy wystartowali na samolocie „Southen Cross” dla dokonania lotu ponad Australją — zaginęli. Prawdopodobnie ulegli oni katarofie.

ADAM PLUG

DRZEWO ŚWIĘTE Z TRADYCJI ZACNEGO RODU.

3) —o— (Ciąg dalszy).

Umilkł. Zosia westchnęła, oparła się łokciami na biurku, wsparła głowę na jednej ręce, drugą zakrawioną wzniosła w powietrzu, bo musiała ją srodze boleć, przecież ze świętym spokojem w twarzyczce wpatrzyła się głęboko w oczy braciszka i stali tak oboje w tem zaprzeniu, duszą oderwani od świata, kiedy się drzwi rozwarły i rodzice ich weszli do gabinetu.

Dzieci zadrżały i z trwogą pokaleczone ręce poza siebie ukryły.

— Cóż to jest? — spytał pan Michał, zapach laku poczuwszy. — Kto tutaj z lakiem miał do czynienia?

Oleś poczerwieniał jak wiśnia i rzekł z pokorą, ojca w rękę całując:

— Przepraszam drogiego tatę... to ja tak się ba-wiłem...

— Wstydyż się, Olesiu, już ci nie przystało tak się dziecinić — odparł pan Michał — wiesz przecie, że lak nie do zabawy, a ogień parzy.

— Nie zawsze i nie każdego — ozwał się na to z uśmiechem.

Oleś spojrzął na mnie błagalnie. Lecz ja, nieczulszy od twardej skały, zbliżyłem się do niego, i biorąc go a przypieczętowaną rękę, rzekłem:

— Patrzno, Michale, co to za ogniotrwałość w tym chłopcu!

Oleś, przerażony, gwałtownie zbolała pięść zaciśnął, i wijąc się jak wąż w leszczolach, to się moco-wał ze mną, to znów mię w rękę całował, darmo prosząc o litość.

Zosia tymczasem z płaczem rzuciła się do kolan matki, rzewnym głosem wołając:

— Nie gniewaj się na nas, droga mameczko!
— Cóż to jest? Co się to stało? — zapytali strwożeni państwo Michałowstwo, a pan Michał groźnie dorzucił: — Niech mi Oleś natychmiast pokaże, co tam ma w ręce!

Oleś w okamgnieniu pięść rozjął, dłoń przed oczyma ojca postawił i stał, jak wryty, kornie głowę spuściwszy.

— A widzisz! — rzekł pan Michał — tak to zawsze swawola się kończy, choć Bogiem a prawdą, nawet nie pojmuję, jak można było tak się popieczętować!

Oleś milczał, stojąc nieruchomy z głową spuszczo-ną i z dłonią wyciągniętą.

Pani Michałowa, odsunawszy Zosię na stronę, z przestraciem rzuciła się ku niemu.

— Mój Boże! — zawołała, chwytając się za głowę — co ten chłopiec wyrabia!... Ale na tem nie koniec. Jeszcze i Zosia musiała też nabroić... Przyszynaj mi się tu natychmiast — dodała, obracając się ku niej.

— Nic, nic, droga mameczko — zawołało dziewczę płaczkliwie. — Ja się szpilkami tylko pokłutał.

Matka chwyciła ją za rękę, spojrziała na zakrawione palce i ze zdumieniem oczy pytające we mnie ustawiła.

— Cóż tu się dzieje? Co te dzieciśka za psoty powymyślały? A to skaranie Boże z niemi! Nianki im jeszcze nieodstępnej potrzeba; na chwilę zostawić ich samych nie można.

— No — rzekłem znowu z uśmiechem — jużście ich państwo dosyć zgromili; a teraz uściskajcie ich, ucałujcie serdecznie i pobłogosławcie za tę swawolę, a Bogu podziękujcie, że takich swawolników dał wam wychować.

— Nie rozumiem cię wcale — odparł pan Michał, ramionami ściskając. — Bądź łaskaw, rozwiąż wreszcie tę niemądłą zagadkę.

Opowiedziałem wszystko, jak było. Oleś i Zosia stali zmieszani, trwożni, jak winowajcy kary czekający, oczu na rodziców podnieść nie śmiejąc. Państwo

Michałowstwo spojrzeli na nich wzrokiem wielkości pełnym, spojrzeli jedno na drugie, i tży czyste, święte, zabłyśły im w źrenicach. Zsuł jednak powagą pani Jadwiga przyłożyła wate do rzonej dłoni Olesia, pan Michał kompres z wody traktowej do palców Zosi; a gdy się już z nim ławili, gdyśmy wszyscy znowu dawne miejsca z pan Michał się odezwał:

— Każesz nam, kochany Adamie, całować i gosławić tych swawolników, jak gdyby naprawci were byli i psujesz nam ich tą niestudzną chwałą. Miło mi wprawdzie widzieć, że mają w pocziwe jakieś popędy; ale swawola swawolą, a doręczność niedoręcznością. Ten się lakiem rzył, ta szpilkami pokłuta i gotowi pomyśleć, że naprawdę coś heroicznego spełnili. Tymczasem koniec, że tylko oboje przez jaki tydzień kaw będą, nam kłopotu przyczynią, a sami się w niej zaniedbają zajęciu... otóż mi bohaterstwo! Jeżeli ślisz, żeśmy ich tego uczyli, to bardzo się i krzywdzisz nas, mój drogi. Ze słów i z uczynaszonych oni wiedzą, że bohaterstwo prawdziwe chwilowym jakimś zapałem się mierzy, nie na się tylko cierpliwem zniesieniu fizycznego bólu dza; lecz że przedewszystkiem siła i spokój du-niem stanowią. Siła zaś ta i spokój tylko w cz-duchu znaleźć się mogą. Znieść bez jęku katus-śmiechem szatańskim albo z piosnką bezw-wstąpić na rusztowanie, często lada zbrodzień p-jedynie zwierzcą siłą ciała zbrojny, przy ostatec-zatraceniu ducha; ale w świętej cichości przez-lata nieść krzyż swój ciężki całym życiem wst-i zawsze prawdzie tylko świadczyć, ale w-chwili być gotowym na śmierć i na męczarnie, i-fizyczne, ale moralne, stokroć od fizycznych i-omej śmierci straszniejsze: takie bohaterstwo tylko-ściością ducha się zdobywa i takiego byśmy p-dzieci nasze nauczyć.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

—o—

KRONIKA SPORTOWA.

Rozgrywki o puchar DaVisa: Polska — Anglja 0 : 5.

Warszawa, 12. 5. W dniu dzisiejszym zakończono zawody tenisowe między reprezentacjami państw Anglja : Polska. W zawodach tych Polska poniosła porażkę w stosunku 0 : 5.

Wyniki towarzyskich meczy piłki nożnej.

Warszawa. Legja - Warszawianka 5 : 0.

Wilno. Polonja (Warszawa) - reprezentacja Wilna 1 : 1.

Poznań. Reprezentacja kl. A - Warta 4 : 1.

Kraków. Wisła - Cracowja 1 : 2.

Lwów. Pogoń - Czarni 1 : 2.

Łódź. Turyści - Ł. K. S. 3 : 1.

Przed zjazdem jubileuszowym nauczycielstwa.

Ze zbliżającymi się Zielonemi Świętami, nadchodzi termin święta nauczycielstwa pomorskiego. Dziesięć lat na Pomorzu wytwałej pracy i owocnej działalności organizacji nauczycielstwa chrześcijańskiego i narodowego: „Stowarzyszenia Chrześc. Narod. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych”! — Pierwowzorem stało się w Chełmno, gdzie założono już w roku 1918 pierwsze „Towarzystwo Nauczycieli Polaków-Katolików”. Za tym przykładem, mimo panowania przełożonej władzy pruskiej i rozpanaszającego się „Grenzschutzu” powstało w roku 1919 aż 33 takich towarzystw, złączonych na pierwszym zjeździe delegatów (Grudziądz wrzesień 1919) w „Związek Nauczycieli Polaków-Katolików Województwa Pomorskiego”.

Po mozolnych pertraktacjach z organizacjami nauczycielstwa polskiego innych województw i dzielnic, oraz po zerwaniu rokowań przez Związek Nauczycieli Polskich Szkół Powszechnych „Ognisko”, złączyło 10 organizacji (Kraków dn. 6. II. 1921) w jedną wspólną organizację wszechpolską, która na pierwszym Walnym Zjeździe Delegatów (Warszawa, kwiecień 1921) przyjęła nazwę „Stowarzyszenia Chrześc. Narod. Nauczycielstwa Szkół Powszech.”. Pomorze odstąpiło część składową „Oddział Okręgowy” tej organizacji, obejmującej całą Polskę, a działającej na zasadach chrześcijańskich i narodowych.

Notować mogliśmy od roku do roku stały przyrost kół iczłonków, nigdy i nigdzie nie cofając się w tej akcji rozwojowej.

W radosnej chwili obchodzenia jubileuszu pierwszego dziesięciolecia liczymy 73 kół (w tej chwili zakładamy 74 koło — na Lniano i Drzycim) i około 2000 członków na całym Pomorzu, mając swe koła we wszystkich miastach i miasteczkach, nawet po większych wioskach.

Aby rzucić okiem wstecz na przeszłość, wysnuwając z niej wnioski na przyszłość zwołujemy wielki Zjazd jubileuszowy nauczycielstwa pomorskiego do Chełmna na dzień 20 i 21 maja 1920 r.

Mamy nadzieję, że zaszczyca nasz Zjazd najwyżsi przedstawiciele władzy duchownej, administracyjnej i szkolnej na Pomorzu; a pewność, że zjedzie w wielkiej liczbie nauczycielstwo z całego Pomorza, sprzyjające naszej organizacji szczerze i szkoły polskiej i nauczycielstwa pomorskiego.

Program bardzo rozmaity. Zjazd jubileuszowy stanie się wielką manifestacją pracy państwowo-twórczej nauczycielstwa pomorskiego. Dlatego też ogół nauczycielstwa oraz naszych sympatyków i przyjaciół serdecznie zapraszamy do Chełmna na dzień 20 i 21 maj a roku bież.

Pomorski Zarząd okręgowy S. Ch. N. N. S. P.

Place robotników rolnych za miesiące letnie

tj. od 1-go kwietnia do 30-go września. we wojew. Pomorskiem.

Na mocy orzeczenia nadzwyczajnej komisji rozjemczej z 19 marca 1929 obowiązują w miesiącach letnich następujące place w gotówce:

Cena żyta za ctr. pojedynczy 16,63 zł. (płaca miesięczna):

Ręczniacy	11 zł 50 gr.
Stróże, skotarze, oprzątkacze, wartownicy	13 „ 50 „
Fornale, pracujący stale kołmi	15 „ 00 „
Włodarze	wedle umowy indywid.
Owczarze	18 „ 00 „
Rzemieślnicy bez narzędzi	wedle umowy indywid.
Rzemieślnicy z narzędziami	30 „ 00 „

Zaciekznicy.

(płaca dzienna):

Kateg. Ia dziewczęta i chłopcy od 14—15 lat według obopólnej umowy.
Kateg. Ib dziewczęta i chłopcy od 15—16 lat 0,70 zł.
Kateg. IIa dziewczęta i chłopcy od 16—18 lat 1,10 zł.
Kateg. IIb dziewczęta i chłopcy ponad 18 lat 1,40 zł.
Kateg. III chłopcy od 18—21 lat 1,70 zł.
Kateg. IV chłopcy ponad 21 lat, zdolni do wszelkiej pracy i do kosy, 2,70 zł.

Chałupnicy.

(płaca dzienna):

Chałupnicy 2 zł 50 gr.
Dziewczęta i chłopcy wolnego robotnika utrzymują zapłatę w gotówce zaciekzników odnośnej kategorii (o 10 gr. więcej)

Dojarze.

Wynagrodzenie dojarza wynosi:

1. od sztuki krowy dojeń, wołu roboczego, stadnika rozplodowego 1,30 zł.
2. od sztuki jałowizny powyżej 10 tygodni, do dojścia do krowy dojeń lub wołu roboczego 0,80 gr.
3. za wychowanie zdrowego cielaka do 10 tygodni 0,80 gr.

Robotnicy sezonowi.

Kat. I. robotnicy (mężczyźni) ponad 21 lat, zdolni do wszelkiej pracy męskiej i do kosy 3,00 zł.

Kat. II. chłopcy od 18—21 lat, wykonujący wszelką pracę męską oraz dziewczęta ponad 18 lat 2,30 zł.

Kat. III. dziewczęta i chłopcy od 16—18 lat 1,70 zł.

Dla służby włociańskiej

(gbuskiej).

Parobcy i dziewczęta od 14—16 lat miesięcznie 30,00 zł
Parobcy i dziewczęta od 16—18 lat miesięcznie 40,00 zł
Dziewczęta ponad 18 i chłopcy do lat 20 — miesięcznie 45 zł.

Robotnicy ponad lat 20 — miesięcznie 55 zł.

Płaca kobiet:

Jako wynagrodzenie pobierać będzie żona pracownika zaprzępowana godzinę 0,35 gr.

Wiadomości potoczne.

Wąbrzeźno, dnia 13 maja 1929 r.

— **Sprostowanie.** W sprawozdaniu z zebrania konstytucyjnego Koła Oficerów Rezerwy zaszała pomyłka co do stopnia oficerskiego p. dr. Piotrowskiego, który jest porucznikiem a nie jak mylnie podano podporucznikiem.

— **Sprawozdanie z 10-lecia istnienia Stow. Chrześc. Narod. Naucz. Szkół Powsz. Koło Wąbrzeźno** odkładamy do następnego numeru.

— **Przypominamy**, że nadchodzi termin odnowienia przedpłaty i zapisywania „Głosu Wąbrzeskiego” na miesiąc czerwiec. Podajemy również do wiadomości, że w czasie trwania Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu dodawać będziemy od czasu do czasu dodatki ilustrowane, poświęcone P. W. K. Najlepiej zapisać gazetę przed 25 miesiąca, ponieważ spóźnienie powoduje częstokroć nieregularne dostarczanie gazety.

— **Kilka losów Polskiej Loterii Państwowej** można jeszcze nabyć w kolekturze „Głosu Wąbrzeskiego” przy ul. Mickiewicza.

— **Ładną pogodę** mieliśmy w ubiegłą niedzielę. Ciepłe promienie słoneczne wywabily mieszkańców naszego miasta na świeże powietrze do lasu lub nad jezioro. Już od samego rana korowody wycieczek dażyły do Czystochlebia lub do Niełubia, dy tam na łonie natury przepędzić kilka godzin. Zresztą na to jest przecież wiosna.

— **Na ogólne żądanie publiczności** odegrana zostanie raz jeszcze w dniu 14 bm. „**Królowa Przedmieścia**”. By udostępnić szerszym warstwom społeczeństwa zobaczenie tej przepięknej sztuki Zarząd Teatru Ludowego obniżył ceny biletów. Zatem pierwsze miejsce kosztować będzie 2, —zł. Bilety wcześniej nabyć można w księgarni p. Wojteckiej.

— **Zawody w piłkę nożną z K. S. Amatorskim z Torunia** zapowiedziane na ub. niedzielę nie odbyły się z powodu niestawienia się drużyny toruńskiej. Wszystkich sympatów i przyjaciół naszego Klubu za zawód ten nie z naszej coprawda winy najmocniej przepraszamy. Zarząd K. S. Pomorzanki

— **Klub Tenisowy Wąbrzeźno.** W dniu 9-go maja br. odbyło się w sali posiedzeń Rady Miejskiej zebranie organizacyjne, zwołane celem założenia Klubu tenisowego. Na zebraniu tem obecnych było 15 uczestników. Po obszernej dyskusji zgłoszono 2 wnioski, które poddano pod głosowanie, a mianowicie jeden idący w kierunku zorganizowaniu przy Klubie Sportowym „Pomorzanka” sekcji tenisowej, a drugi w przedmiocie utworzenia samodzielnego klubu tenisowego. Znaczną większością głosów uchwalono założyć klub tenisowy pod nazwą: „Klub Tenisowy Wąbrzeźno”, który ma być sądownie zarejestrowany. Następnie przystąpiono do wyboru zarządu, do którego weszli jako prezes p. dr. Leszkowski, wiceprezes nacz. sądu p. Piotrowicz, kapitan sportowy p. dr. Ostrowski, sekretarz i kronikarz p. Ługiewicz, skarbnik p. Gabriela Balcerska. — Po omówieniu dalszych spraw, jak przedłużenie kortu w parku miejskim i budowa 2 dalszych kortów nad jeziorem — prezes klubu zamknął zebranie organizacyjne. Podkreślić wypada wspaniałomyślność znanego w naszym mieście sportsmena, który na każdym kroku popiera sport, jak i w tym wypadku przez oddanie do użytku członkom klubu tenisowego swego kortu — mec. Ostrowskiego.

— **„Chwalcie łąki umajone”** Z pomiędzy ćwiczeń religijnych pierwsze miejsce zajmuje nabożeństwo ku czci Marji, Marji, która starła głowę węża i odniosła triumf nad wszystkimi herezjami. Nabożeństwo to wzięło początek przy końcu 19 wieku we Włoszech. Większość wiernych, zasmucona coraz większym zgorznięciem, które wrazała i nowej nabierała siły z powracającą piękną porą wiosenną, powzięła myśl prześlągnięcia gniewu Bożego i o powściągnięciu złego. Zwrócili się przeto ku Dziewicy nad dziewicami i w czasie kie-

dy inni w swoich rozkosznych wilach, woniejących zapachem róż, występnych szukali uciech, ci — zasyłali najczulsze modły przed ołtarzem Marji.

Przez cały miesiąc maj w Polsce, gdzie Najświętszą Marię Pannę — lud zowie Królową Korony Polskiej, przy ołtarzach i figurach przydrożnych, przy ustrojonych w zieleń i kwiecie polne, unoszą się słowa Litanji Loretańskiej, oraz wzbija w błękit majowego nieba przesliczna pieśń — „Chwalcie łąki umajone, góry doliny zielone”.

— **Przesąd w grze.** Dyrektor Loterii Państwowej p. Witold Czechowicz wygłosi dnia 19 maja br. przed radio odczyt pt. „Przesąd w grze” Zwołennikom gry na loterii zwracamy na ten odczyt p. dyr. Czechowicza uwagę, gdyż napewno dowiedzą się wielu rzeczy nowych i ciekawych, wszystkich grający na loterii żywo obchodzących.

Obchody 3 maja w powiecie.

— **Zielen.** Uroczystość święta narodowego obchodzono tu bardzo wspaniale. O godz. 00-tej rano zebrały się przed Szkołą powszechną wszystkie towarzystwa miejscowe i to kółko Rolnicze ze swoim pięknym sztandarem, Ochotnicza Straż Pożarna z Pływaczewa, Tow. Powst. i Wojaków, Stow. Kolejarzy, Tow. Kat. Młodzieży i Szkoły powszechne z Zielenia, Pływaczewa i Małych Radowisk i cały pochód wraz z muzyką wyruszył do kościoła na uroczyste nabożeństwo.

Po nabożeństwie odbyła się defilada przed sztandarem Kółka Rolniczego i cały pochód wraz z ludnością tut. parafji udał się na salkę p. Sroki, gdzie odbyły się popisy miejscowych dzieci szkolnych, a kierownik szkoły p. Jączkowski wygłosił piękne przemówienie o dziejach Konstytucji 3 maja. Na koniec p. J. wznosił okrzyk na cześć naszej Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta. Przemawiał również p. Bogalecki, prezes Kółka Rolniczego, który w końcu zainicjonował zwrotkę: „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród”. Po południu odbyły się różne uroczystości, a wieczorem zabawa ludowa, w której większa część społeczeństwa miejscowego i okolicznego brała udział.

— **Pływaczewo.** W niedzielę dnia 5-go maja urządzono tu przed miejscową Szkołą powszechną i Ochotniczą Straż Pożarną uroczystość poświęconą Konstytucji 3 maja.

Dzieci szkolne wystąpiły z okolicznościowym przedstawieniem i deklamacją, poczem p. Klimek, naczelnik Straży Pożarnej wygłosił przemówienie o doniosłym znaczeniu Konstytucji, wspomniawszy również o dzisiejszych niktymnych żądaniach Niemiec, które chcą ponownie ziemię polską zagrabic, na co cała zebrana ludność z wielkim zapałem odśpiewała zwrotkę: „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród!” W końcu p. Klimek podziękował miejscowemu nauczycielstwu i dzieciom za starania ku uświetnieniu dzisiejszego dnia i wznosił okrzyk na cześć naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Następnie odbyła się harmonijna zabawa taneczna do samego świtu. W pośród licznie zebranego obywatelstwa miejscowego był obecny także prezes Kółka Rolniczego z Zielenia i kierownik tamt. szkoły. Okazała muzykę dostarczyła Ochotn. Straż Pożarna z Czystochlebia.

— **Płużnica.** Jak zwykle tak i w tym roku obchodzono święto narodowe 3 Maja w Płużnicy bardzo uroczystie. O godz. 9,30 zebrały się szkoły okoliczne i towarzystwa przed szkołą, gdzie uformował się pochód z orkiestra na czele w następującym porządku: działwa szkolna z Płużnicy i okolicznych wiosek, Tow. Spiewu „Słowik”, Stow. Katol. Młodz. z Płużnicy i Orłowa, Tow. Powst. i Wojaków, Straż ogniowa. Z boiska szkolnego udano się na uroczyste nabożeństwo do kościoła, — gdzie ks. prob. Dekowski wygłosił okolicznościowe kazanie. Podczas nabożeństwa śpiewało Towarz. spiewu „Słowik”. — Na zakończenie odśpiewano „Ciebie Boże chwalimy” i „Boże coś Polskę”.

Po nabożeństwie wyruszył pochód przez wies. W środku wsi przemawiał p. Walkowiak z Płużnicy, następnie uchwalono jako protest przeciw zakusom niemieckim następującą rezolucję:

„Zebrani na obchodzie święta narodowego 3-go Maja w Płużnicy wnosimy energiczny protest przeciw mowie dra Schachta, w której domaga się Pomorza polskiego dla Niemiec. Oświadczamy, że nie pozwolimy żadnemu z sąsiadów naruszyć granic ziem naszych. W razie potrzeby staniemy jak jeden mąż w obronie całości granic naszej ukochoanej Ojczyzny i gotowi jesteśmy przelać za nią ostatnią kroplę naszej krwi”.

Na zakończenie udekorowano kilku członków Tow. Powst. i Woj. „Honorową Odznaką Frontu Pomorskiego, kilku innym wręczono dyplomy w dowód uznania prac dla towarzystwa. Po południu odbyła się zabawa ludowa w lasku w Józefkowie z uroczystościami, wieczorem zaś zabawa z tańcami.

RUCH TOWARZYSTW

— **Lutnia.** Dziś śpiewy Lutni. Przybycie wszystkich członków prosi.

— **Zarząd**
Druk i nakład: „Głos Wąbrzeski” B. Szczuka, Wąbrzeźno
Redaktor odpowiedzialny: Bolesław Szczuka Wąbrzeźno
Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Ku upamiętnieniu pierwszego dziesięciolecia
 odzyskanej niepodległości Państwowej Polski,
 odbędzie się w czasie od 16-go maja do 30-go września 1929 r.

pod protektoratem

Pana Prezydenta Rzeczypospolitej
PIERWSZA OGÓLNO-POLSKA
POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA
W P O Z N A N I U

Wystawa obejmuje działy: kultury i sztuki, przemysłu i rolnictwa, wychowania fizycznego i sportów, emigracji.

Wzniesiona zbiorowym wysiłkiem Narodu i Rządu, POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA stanie się potężną dźwignią polskiego życia kulturalnego i gospodarczego.

POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA spełni tylko wtenczas całkowicie swe wielkie zadanie, jeżeli ją zobaczy cała Polska.

**Pomieszczenie pod magazyny dla
 hurtowni wódek P. M. S.**

o przestrzeni minimum 100—125 m², mieszkanie dla dozorczy oraz mieszkanie dla kier. hurtowni poszukuje

Polski Monopol Spirytusowy

Spieszne oferty nadsyłać do hurtowni wódek P. M. S. nr. 67 w Grudziądzu, ul. Wybickiego 31.

Gospodarstwo
 140 morgowe

ziemia pszenno-żytnia, z żywym i martwym inwentarzem z powodu niesnasków domowych na sprzedaż. Cena podług ugody.

PASZOTA — Sokoligóra poczta Lipnica pow. Wąbrzeźno

**Kupuję stale wszelkie
 surowe skóry**

— po najwyższych cenach dziennych —
FELIKS WISNIEWSKI
 Tel. 138 obok apteki Tel. 138

Przetarg przymusowy

Dnia 16. 5. 29 r. o godz. 12 w poł. sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę u p. **Jakbóa Nadolnego** w Dębowejłacie

I buhaja i I jałówkę

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie

Przetarg publiczny

Przedzierzawienie polowania obwodu „wschód“ gminy miejskiej Wąbrzeźno przez Zarząd Sp. Ł. Wąbrzeźno w jej granicach jak dotąd była przedzierzawiana nastąpi w dniu 1 czerwca 1929 r. w lokalu p. Stefana Klimka w Wąbrzeźnie, o godz. 10-tej przed poł.

Do licytowania polowania dopuszczeni będą tylko członkowie Sp. Łowieckiej gminy wąbrzeskiej za okazaniem legitymacji członkowskiej.

Warunki, na zasadzie których przedzierzawia się polowanie, są wyłożone do wglądu u przewodniczącego (prezesa) Sp. Łowieckiej p. Putynkowskiego w czasie od 14 maja do 29 maja 29 r. o godz. 12 w poł do 1-ej po poł.

Z A R Z A D

Przetarg przymusowy

Dnia 14. 5. 29 r. o godz. 11,30 przed poł. sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę w moim biurze przy ul. Hallera 10

I L U S T R O

Główczewski, komornik sądowy Wąbrzeźno



Elegancki pan

uczęszcza tylko do

ZAKŁADU FRYZJERSKIEGO CZ. KULPIŃSKIEGO
 Wąbrzeźno ul. Kościuszki 7.

Obsługa pierwszorzędna na wzór zakładów warszawskich.

Przetarg przymusowy

Dnia 16. 5. 29 r. o godz. 9,30 przed poł. sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę u p. **Katarzyny Makowskiej** w Jaworzu I maszynę marki Singer, I krowę czarno-białą, I jałówkę czarno-białą, I powózkę, 2 tuczniaki, I sanie wyjazdowe i I młóckarnię.

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

NAJ nowszy model rocz. 1929. bardziej odpowiednim na nasze drogi tańszym w użyciu prostszym w obsłudze trwałszym jest samochód najnowszego modelu

**6-CIO CYLINDROWY
 CHEVROLET**

w cenie wozów 4 cylindrowych. Najdogodniejsze warunki spłaty! Długoterminowy kredyt!

Dla właścicieli bezpłatny kurs jazdy. Wyczerpujących informacji udziela

Wąbrzeźno, Wolności 42
 Telefon 117

Sieję stale truciżnę
 na mem polu
 Jan Mac, Myśliwiec

Dom parterowy

z ogrodem, wolnem mieszkaniem o 2 pokojach z kuchnią na sprzedaż. Cena według ugody. Józef Dąbrowski Brodnica Przykop 9.

U c z e ń

chcący wyczyć się mleczarstwa, pilny i uczciwy w wieku od 17—18 lat może się zgłosić w

MLECZARNI

Wąbrzeźno
 J. TWARDOWSKI

Z nowej kampanji od 13.5. 29 r. oddaje każdą ilość

C E G Ł Y

czerwonej po 80 zł 1000 st.

Majątek Dylewo

pow. Wąbrzeźno poczta Lipnica — tel. 7.

Na sprzedaż

warsztat stolarski, wóz roboczy, półszorki wyjazdowe, bufet i biurko wszystko w dobrym stanie

J. Roszkowski
 Główny Dworzec 50

KARTOFLI

2000 ctr. sadzonki i jałdalne Parnasja, Alma, Hindenburg, Deodary, Blaue, Odenwelder sprzedza

Majętn. Niedzwiedz
 p. Wąbrzeźno

**K. GŁOWACKI
 DROGERJA**

Tel. 166 Rynek Tel. 166

poleca

Tapety, farby, lakiery,

pendzle, smary, oleje,

—: karbolineum —:

